

O społeczne poczucie dyscypliny

EGZEKUTYWA podjęła jeden z najważniejszych problemów jakim jest zrozumienie i utrzymanie prawidłowego społecznego pojęcia dyscypliny w zakładzie pracy. Oczywiście dyscyplina w szerokim tego słowa znaczeniu. Informację ustną (obecnie Egzekutywa zmieniała w pewnym stopniu swój styl pracy) złożył dyrektor naczelny WSK, prezentując problem poprzez porównanie stanu ubiegłego roku do roku 1972. Z informacji tej wynika, że w szeregu przypadków sytuacja uległa poprawie dzięki generalnemu działaniu jakie podjęto choćby w przypadku spóźnień, czasu trwania z winy robotnika, na skutek postojów itp. Jest to już przejaw stopniowego likwidowania przykrych mankamentów, które nie pomagają sprawić pracować i odczuwać zakład niekorzystnymi opiniami. Jest to więc problem znacznej wagi w obecnym tempie rozwoju i modernizacji gospodarki, na który muszą zwracać uwagę nie tylko organa administracji, ale i wszystkie społecznie działające ogniska w zakładzie.

Mimo poprawy w szeregu dziedzinach, wiążących się z dyscypliną pracy, nadal występują zjawiska, z którymi podjąć należy energiczną walkę. Wzrosła nieobecność w pracy, wzrosła ilość wyjść na przepustki. Jednorazowo z 11 tys. do ponad 20 tys. Wzrosła ilość godzin nadliczbowych. Poważnym problemem jest wzrost ilości zwolnień lekarskich i to szczególnie w okresie następujących prac zimowych. Dziennie nie pracuje prawie 300 osób, a więc nie może to pozostać bez wpływu na tok produkcji. Przez wiele godzin czekają pracownicy w kolejkach do lekarzy, co dowodzi, że z organizacją pracy w zakładowej służbie zdrowia nie jest najlepiej.

Egzekutywa stwierdziła jednoznacznie, że nie może być mowy o tożerowaniu łamania dyscypliny pracy i nie tylko. Ciekawą formę, którą zosłowała dyrekcyjna godna upowszechnienia, jest prowadzenie rozmów z pracownikami.

(Dokończenie na str. 2)

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
RADA MINISTRÓW
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

NADAJA

DYPLOM UZNANIA
WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO
w ŚWIDNIKU

ZA SZCZEGÓLNE OSIĄGNIĘCIA
W ROZWOJU DODATKOWEJ PRODUKCJI
W 1972 ROKU
W RAMACH 420 MILIARDÓW

* * * ODPOWIADAJĄC NA APŁ SEKRETARIATU KC PZPR
I PREZYDIUM RZĄDU PAŁ ZWIEKSZENIEM PRODUKCJI
DALSIĘ PRZETŁAD ROZKAZA DLA POLITYKI SPOŁECZNO-
GOSPODARCZEJ PARTII I ZAANGAŻOWANIA W REALIZACJĘ
UCHWAŁY VI ZJAZDU PZPR, PRZYSZYLIŚCIE SIĘ DO SZYB-
SZEJ REALIZACJI PROGRAMU ROZWOJU NASZEJ
SOCJALISTYCZNEJ OJCZYZNY

PRZESŁAŁY RĄDZ MINISTRÓW

SEKRETARZ KC PZPR

WARSZAWA, GRUDZIEŃ 1972

DYPLOM UZNANIA
od
Komitetu Centralnego PZPR
i Rady Ministrów dla naszej WSK

12 stycznia w sali konferencyjnej zebrał się aktyw partyjno-gospodarczy WSK, by z rąk przedstawicieli KC PZPR tow. W. Brzeskiego i sekretarza KW PZPR H. Świderskiego przyjąć dyplom uznania dla WSK od KC PZPR i Prezydium Rządu za duży wkład dodatkowej produkcji do „Banku 20 mld”. Niżej zamieszczamy życzenia złożone przy okazji wręczenia dyplomu przez przedstawicieli obu instancji partyjnych.

SEKRETARZ EKONOMICZNY KW
PZPR tow. HENRYK ŚWIDERSKI

Droży Towarzysze!

Z wielką przyjemnością chciałem zakomunikować towarzyszom, że załoga WSK w Świdniku otrzymała dyplom uznania Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rady Ministrów PRL. Wkład, jaki załoga WSK dała do „Banku 20 mld” w sumie 38 mln zł, w województwie naszym jest to wkład poważny i plusuje Was na 6 miesięcy, jeśli chodzi o zakłady. Jak towarzysze wiedzą, województwo lubelskie dało do „Banku 20 mld” 1 mld 350

(Dokończenie na str. 2)

Podnoszenie
kwalifikacji
zawodowych

Jeden z zespołów VII Kongresu Związków Zawodowych zajmował się oświatą, podwyższaniem i wykorzystaniem kwalifikacji zawodowych. Mimo tak ukierunkowanej tematyki — w pracach zespołu brali udział delegaci różnych branż, ale także i wiceminister Oświaty i Wychowania Michał Godlewski.

Związki zawodowe są we wszechmiar zainteresowane stwarzaniem dla całej młodzieży, a także dla wszystkich pracujących, możliwości zdobywania wykształcenia i kwalifikacji zawodowych, bez względu na miejsce zamieszkania i miejsce pracy. Dlatego ruch zawodowy popiera program działania Ministerstwa Oświaty i Wychowania na lata 1972—1975, uwzględniając postulaty wysuwane przez działaczy związkowych; realizacja tego programu tworzy podstawy do wdrażania

(Dokończenie na str. 2)

Dialog z mistrzem

W kręgu przedsięwzięć organizacyjnych

NOWY rok w pełni. Przyzwyczailiśmy się mówić (i nie tylko...) początek miesiąca, początek roku, ale są sprawy, których załatwienie ma zawsze termin — pilne.

„Mistrzowie w pracy dla społeczeństwa”, „Od mistrza zależy...”, „Po uczelni — na majstrze”, „Wielka karta mistrza” — to tylko niektóre tytuły świeżych publikacji prasowych poświęconych problemom pracy i roli mistrza. Wrocławskie Zakłady „Hutmen” eksperymentują zatrudniając młodych inżynierów, w charakterze mistrzów. „Ursus” goni nas rozpracowując podobnie jak WSK w Świdniku „kartę mistrza”, dokonuje sprawdzania kwalifikacji zawodowych 359 mistrzów

określa im uprawnienia ale jednocześnie stawia nowe, bardzo duże wymagania samodzielnosci i biegłości w rozwiązywaniu warsztatowych problemów technicznych, organizacyjnych, ekonomicznych, ludzkich.

Jak widać, rozwiązując w naszej WSK od roku 1971 problemy lepszej organizacji pracy mistrzów, dalszego podnoszenia ich rangi i autorytetu, wzbogacając warsztat mistrza w nowe środki

(Dokończenie na str. 3)

„Sztandar Ludu,”
i
„Głos Świdnika”

19 stycznia w redakcji „Sztandaru Ludu” odbyło się spotkanie kierownictwa organu KW PZPR z redaktorami naczelnymi gazet zakładowych w czasie którego nastąpiło podpisanie umów o współpracę między zainteresowanymi redakcjami. W imieniu „Głosu Świdnika” umowę podpisał redaktor naczelny Stanisław Strelnek.

głos
PISMO SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK
ŚWIDNIKA

Odznaczony Złotą Jubileuszową Odznaką ZZMet.

Nr 2 (338)

27 stycznia 1973 roku

Cena 50 gr



Na zdjęciach: działacze partyjni z Ostrowca. Fot: T. Głowacz

Wymiana doświadczeń

W WSK przebywali przedstawiciele kierownictwa partyjnego huty z Ostrowca Świętokrzyskiego, którzy byli gośćmi naszego KW PZPR. Spotkanie miało na celu wymianę doświadczeń z pracy partyjnej, zwłaszcza na odcinku działalności propagandowej i ideowo-wychowawczej. Nadresowano się też pracą naszej redakcji.



Z okazji 28 rocznicy
wyzwolenia Warszawy

Spotkanie
w Hucie „Warszawa”

Z okazji 28 rocznicy wyzwolenia Warszawy do stołecznej zaproszeni zostali przez KW PZPR i Prezydium Stołecznej Rady Narodowej przedstawiciele pracy z całego kraju. W spotkaniu wzięli również udział Helena i Feliks Teodorukowie zasłużeni pracownicy i działacze społeczni WSK. Feliks Teodoruk jako żołnierz i Armii Wojska Polskiego brał udział w wyzwoleniu Warszawy. Małżeństwo Teodoruków wraz z grupą innych przedstawicieli uczestniczyli również w spotkaniu z aktywnym i załogą huty „Warszawa”.

(mak.)

O społeczne poczucie dyscypliny

(Dokończenie ze str. 1)
kami, którzy mają na swym koncie wiele nieprzepracowanych dni. Chodzi o walkę i tą drogą z niekorzystnymi dla zakładu zjawiskami.

Wnioskowane również, aby przepatrzyć możliwość przesunięcia lekarskich badań okresowych na godziny popołudniowe. Wymagać to będzie dość zasadniczych zmian w organizacji pracy przychodni przyzakładowej. Nie można ludziom komplikować procesu pracy, zwłaszcza gdy stawia się przed zalogami coraz większe wymagania. Sprawa dyscypliny została bardzo mocno podkreślona podczas ogólnopolskich narad na szczeblu partyjnym

i rządowym, ponieważ badania wskazują, że jednak zbyt znaczne występują z tego powodu straty. Dlatego też i w skali zakładu ranga problemu jest równie ważna i wymaga energicznego zajęcia się nim.

W kolejnym punkcie obrad Egzekutywa zatwierdziła plan pracy na pierwszy kwartał oraz rozpatrzyła i zatwierdziła nową organizacyjną strukturę pracy Zakładowego Ośrodka Propagandy Partyjnej, uznając ten odcinek działalności partyjnego za jeden z najważniejszych w szerokiej batalii o ludzkie postawy, świadomość i zaangażowanie w realizację programu rozwoju kraju.

(St.)

Nad czym pracować będą RZ i RR?

(Dokończenie ze str. 1)
się także posiedzenia dotyczące analizy wypadkowości za rok 1972 i działalności na odcinku lecznictwa i profilaktyki.

W marcu dokonana zostanie ocena stanu absencji chorobowej za rok ubiegły, zatwierdzenie zadań i programów obchodów z okazji Dnia Metalowca, złożona będzie także informacja działu socjalnego o przygotowaniu ośrodków wczasowych i kolonijnych do sezonu oraz sytuacja w żłobkach, przedszkolach i świetlicach.

W planie pracy RR na jednym z posiedzeń dokonane zostanie zatwierdzenie rocznego limitu odznak „Zasłużony dla WSK”. Rada Robotnicza dokona oceny sytuacji w zakresie jakości produkcji i strat na brakach. Oceniłone zostaną również sprawy realizacji inwestycji za rok 1972. Rada Robotnicza dokona również oceny realizacji programu adaptacji młodych pracowników. W miesiącu lutym i marcu przewidziano posiedzenia na temat oceny pracy i wyników ekonomiczno-produkcyjnych, analizy stanu wypadkowości, a także zatwierdzenia procentowej wysokości funduszu zakładowego za rok 1972 dla poszczególnych komórek organizacyjnych. Zatwierdzenie podziału funduszu zakładowego za rok 1972 dla załogi przewiduje się w drugiej połowie marca br. na Konferencji Samorządu Robotniczego.

Przed tym nastąpi zatwierdzenie zadań stanowiących podstawę do naliczania wysokości funduszu zakładowego na rok 1973 dla poszczególnych komórek przedsiębiorstwa.

Zebrali: M.K.



W wydziałach mechanicznych otwarto bar szybkiej obsługi. Przede wszystkim są tu sprzedawane gorące posiłki, ale także inne artykuły spożywcze (bez maryj), przystawki z ryb, kawa i herbata. Na remonty lokali i samo urządzenie barów wydano w WSK około 2 i pół miliona złotych — poza pracą społeczną załogi.

Fot.: T. Głowacz

Kongresowe dyskusje

(Dokończenie ze str. 1)
nowoczesnego modelu narodowej edukacji. Zdaniem związków zawodowych, już obecnie należy przyspieszyć tempo upowszechnienia szkoły średniej oraz rozszerzać możliwości zdobywania wyższego wykształcenia.

Przed wszystkim trzeba podejmować działania zmierzające do wykorzystania wszystkich możliwości kształcenia pracowników w szkołach, na kursach, w systemie szkolenia wewnątrzzakładowego, klubach techniki i racjonalizacji oraz poprzez czytelnictwo książek i prasy, a także ustalania wieloletnich planów i programów kształcenia i doskonalenia kadr — plany te powinny stać się częścią składową ogólnego planu produkcyjno-usługowego każdego przedsiębiorstwa.

Zmiany w strukturze kwalifikacyjnej załóg dokonują się zbyt powoli, wielu pracowników nie posiada jeszcze wymaganych kwalifikacji. Niezbędna jest więc reforma organizacyjna form kształcenia pracujących na poziomie szkoły podstawowej, a także zreformowanie systemu kształcenia, które prowadziłyby do uzyskiwania tytułu robotnika wykwalifikowanego.

Uzyskiwanie wyższych kwalifikacji zawodowych powinno być stymulowane systemem zachęt moralnych i materialnych; zno-

welizowania wymaga system ulg i świadczeń dla uczących się pracowników.

Należy stworzyć warunki organizacyjno-materialne umożliwiające ludziom pracy podnoszenie kwalifikacji zawodowych. W tej dziedzinie konieczne jest otoczenie uczących się pracowników większą niż dotychczas opieką ze strony zakładu pracy i organizacji społecznych.

Konieczne jest umacnianie funkcji dydaktyczno-wychowawczej zakładu pracy jako ważnego ogniw w nowoczesnym systemie kształcenia i doskonalenia pracujących. Zgłaszano wnioski, aby każdy zakład pracy posiadał wieloletni plan i program w tym zakresie i by stanowił on część planu produkcyjnego. W tej dziedzinie potrzebne jest współdziałanie rad zakładowych z administracją.

Szczególną uwagę trzeba zwrócić na dydaktyczno-wychowawczą funkcję mistrza w zakładzie pracy. Zachodzi potrzeba właściwego usytuowania mistrza w systemie zarządzania i wychowania, a także stworzenia pełnych możliwości doskonalenia jego pedagogicznych kwalifikacji.

Dyplom uznania od KC PZPR i Prezydium Rady Ministrów dla naszej załogi

(Dokończenie ze str. 1)
mła zł. W 1972 r. nasze zakłady i przedsiębiorstwa dały produkcję ponad 2 mld zł. Jak widzieliśmy załogi naszych przedsiębiorstw, województwa lubelskiego, na apel i sekretarza KC PZPR tow. E. Gierka, zadania swoje poważnie przekroczyły, dzieląc województwo nasze znalazło się blisko średnich krajowych jeśli chodzi o dynamikę wzrostu produkcji. Za wkład jaki załogi naszych przedsiębiorstw dały do „Banku 20 mld” Komitet Centralny wyróżnia dyplomami uznania najlepsze załogi kraju, również i w naszym województwie.

W województwie lubelskim Komitet Centralny przyznał dyplomy dla 23 zakładów i miasta Lublina. W uznaniu wkładu do „Banku 20 mld” otrzymuje dyplom i Wasza załoga za szczególne osiągnięcia w rozwoju dodatkowej produkcji 1972 r. w ramach 20 mld. Treść dyplomu jest następująca:

„Odpowiadając na apel Sekretariatu KC i Prezydium Rządu zwiększoną produkcją, dając przykład poparcia dla polityki społeczno-gospodarczej partii, zaangażowania w realizację programu rozwoju naszej socjalistycznej Ojczyzny”.

Podpisał: I sekretarz KC PZPR tow. E. Gierka i Prezes Rady Ministrów tow. Piotr Jaroszewicz.

PRZEDSTAWICIEL KOMITETU CENTRALNEGO TOW. WOJCIECH BRZEŃSKI

Pozwólcie, że do życzeń tych dołączę również na Wasze ręce i za Waszym pośrednictwem w imieniu kierownictwa wydziału ekonomicznego Komitetu Centralnego, jak również we własnym życzeniu wszelkiej pomyślności. Dziękuję za wkład do

„Banku 20 mld”, który wypracowaliśmy. Świadczy to o dużym zaangażowaniu wszystkich pracowników, kierownictwa, dużym zaangażowaniu organizacji partyjnej, organizacji społecznych w Waszym zaskądzie.

Wasz zakład jest doskonale znany. Wystarczy słowo Swidnik, żeby było wiadomo o kogo chodzi. Nie potrzeba nawet tych trzech liter — WSK. Wiadomo, że jest to zakład przodujący, że jest to zakład, który niesie nową technikę, że możemy na ten zakład liczyć. To co zostało zrobione w ubiegłym roku, jest cenne, bardzo potrzebne, ale również liczymy na to, że w roku 1973 Wasz zakład podobnie jak w 1972, a nawet w większym tempie i w większej wartości włączy się do ogólnokrajowych zobowiązań.

Życząc tych osiągnięć, życząc wszelkiej pomyślności w życiu osobistym, w pracy społecznej, i uważam, że tak jak w dniu dzisiejszym spotkamy się za rok i będziemy mogli cieszyć się wspólnie z Waszymi sukcesami.

Komisja historyczna przy RZ

Przy Radzie Zakładowej WSK w Swidniku powołano komisję historyczną do kompletowania i opracowania materiałów dotyczących ruchu zawodowego metalowców. Do zadań komisji należy między innymi założenie kartoteki działaczy związkowych ZZM, zbieranie pamiętników, ulotek, plakatów, grypsów, sztandarów oraz materiałów źródłowych dotyczących naszego ruchu związkowego. Komisja prowadzić będzie również kronikę działalności Rady Zakładowej. Przewodniczącym komisji wybrany został inż. Stanisław Olender, a członkami: Mieczysław Kruk (sekretarz), Józef Jędrzejewski, Stefan Wiakowski, Czesław Gielzak, Ludmiła Bartkowiak, Antoni Siennicki, Bolesław Szczepaniak, Zdzisław Misiewicz i Adam Stypiński. Z ramienia Rady Zakładowej pracować będzie w komisji Ryszard Knap.

k.

Podnoszenie kwalifikacji zawodowych

W dyskusji wiele miejsca poświęcono kształceniu i doskonaleniu robotników. Najbardziej szym z nich należy stworzyć warunki awansu poprzez zdobywanie wyższych kwalifikacji, a tym którzy mają braki w wykształceniu, trzeba dać szansę zdobycia pełnych kwalifikacji.

W wystąpieniach większości dyskutantów podkreślano niezbędność racjonalnego zatrudniania i wykorzystywania kwalifikacji zawodowych pracowników na każdym stanowisku.

wybór głosów (c.)



W Zespole Szkół Technicznych odbyły się niedawno egzaminy uczniów ZSZ z praktycznej nauki zawodu.

Fot.: T. Sugier

Wnioski przedzjazdowe

Zmiany zależą od nas samych

Aż 142 wnioski złożone przez pracowników wytwórni przed VI Zjazdem partii dotyczyły zmian w wymiarze czasu pracy.

Pierwszą grupę postulatów skierowano do Rady Ministrów, skąd została przesłana do resortu pracy i płacy.

A oto wyjaśnienia na ten temat:

Zgodnie z uchwałą VI Zjazdu PZPR w latach 1972-75 skracanie czasu pracy będzie realizowane w następujących formach:

- wprowadzanie czterobrygadowej organizacji pracy w ruchu ciągłym. W systemie tym następuje skrócenie tygodniowej normy czasu pracy.
- dalsze rozszerzanie skracania czasu pracy dla pracowników wykonujących roboty szczególnie szkodliwe dla zdrowia lub uciążliwe, jeżeli dotychczas nie zastosowano dla tych pracowników skróconego czasu pracy w systemie czterobrygadowej organizacji pracy,

— sukcesywne likwidowanie pracy na trzeciej zmianie w soboty, szczególnie w tych przypadkach gdy większość zatrudnionych w systemie pracy trzymianowej stanowią kobiety,

— sukcesywne wprowadzanie w miarę organizacyjnego przygotowania przedsiębiorstw, dodatkowo jednego dnia wolnego od pracy w miesiącu, poczynając od grup pracowników wykonujących prace najcięższe.

Skracanie czasu pracy ponad normy wyżej wymienione będzie mogło być wprowadzane po roku 1975. Zgodnie z uchwałą nr 49 Rady Ministrów z dnia 18 lutego 1972 roku, decyzję o wprowadzeniu w przedsiębiorstwie czterobrygadowej organizacji pracy lub zniesienia pracy na trzeciej zmianie w soboty — podejmuje dyrektor zjednoczenia lub jednostki nadrzędnej.

opr. c.

Co słychać kierownikowi?

Wydział obróbki mechanicznej kierownika inż. Józefa Juszczyńskiego zakończył cały rok na minusie. Przez pierwsze dwa kwartały było zupełnie nieźle, przez cztery następne miesiące stracono do planu ponad 12 tys. godzin. Na finiszu nie udało się niestety już odrobić strat. Wydział nie wykonał planu rocznego. O prognozę nowego roku sięgnęliśmy głębiej do zeszlortowanego kryzysu, tego niegdyś przodującego wydziału. Wyjaśniam nam je w pierwszej połowie stycznia br. sam kierownik.

Będzie lepiej!

Kłopoty kadrowe, nowe wersje specjalne, nadmierna absencja — to trzy najważniejsze przyczyny, które położyły nam plan w 1972 roku — powiedział mocno stroskany inżynier. Ale w nowym roku będzie na pewno lepiej. Rozpoczęliśmy go, o ile wolno mi tak określić, dynamicznym startem. Styczeń wykazuje, że już w pierwszym kwartale odrobimy wiele zaległości. Z dużą pomocą przyszedł już dyrekcja i dział kadr. Otrzymałmy dodatkowe godziny, uzupełniliśmy ilościowo załogę w nowe, utalentowane, młode kadry ze szkoły zawodowej. W czerwcu i lipcu br. przyjdą nowe posiłki z OHP. Trzeba jedynie uczynić wszystko aby tych ludzi utrzymać. Liczymy mocno na pomoc organizacji młodzieżowej, mistrzów i brygadistów. Pozostałe sprawy do uregulowania po definitywnym załatwieniu limitu zatrudnienia to: wyrównanie jeszcze tu i ówdzie występujących, niezbyt dokładnie wyważonych przez kal-

kulację norm, zabezpieczenie dostaw materiałowych na pozycje awaryjne, zaopatrzenie wydziału w normalki, które stanowią niebagatelny problem, zakończenie ciągnięcia się od czterech lat przebudowy rozdzielni, zakupienie kilku potrzebnych maszyn łącznie z wiertarką współrzędnościową oraz rozładowanie ciastoty pomieszczeń biurowych.

Noworoczna wypowiedź kierownika inż. J. Juszczyńskiego zawiera wiele optymistycznych prognoz, ale i pracy jak widać nie zabraknie. Młodej i ambitnej załozce z wydziału obróbki mechanicznej i całemu kolektywowi życzymy pomyślnej realizacji zadań w nowym roku. Oby dotrzymali kroku najlepszym!

k.

Z czym do ludzi?

Bańkę z mlekiem obejrzałem kilkanaście minut po siódmej, najwyżej o pół do ósmej — dziwnego stycznia. Po otwarciu, jej wewnętrzne ścianki wyglądały jakby nie wymyte po tłuszczu — chyba oleju. Mleko śmierdziało, miało kolor pachu. Przywieziono je ósmego, na drugiej zmianie.

Do wydziału obróbki pokryciowej poprosił mnie przez telefon p. Ryszard Komnacki.

Kiedy przyszedł, bańka stała w rozdzielni z przyczepioną kartką, na której Ryszard Lipiński — wydziałowy inspektor ochrony pracy zakwestionował jakość mleka.

Był czas, że ludzie pili mleko niechętnie. Woleli kawę, mietęwo napar, czy po prostu wodę. Trzeba było wielu perswazji, aby przekonać pracowników co dobre, a co lepsze. Teraz, takimi i podobnymi oszukiwaniami, jest nadzieja, przywrócimy sytuację sprzed lat.

P. Mieczysław Łukasik, który często pracuje po południu, dobrego mleka jeszcze tu nie pił.

Niedawno przywieziono do wydziału masłankę. Była znacznie gorsza od tego mleka.

— Wie pani cośmy zrobili? Za telefon i do kierowniczk stołówki. Przyjechali raz dwa ze Słomką — intendentem. Popatrzeli, obwąchali i za pół godziny mieliśmy masłaneczkę palce lizać! Nigdy przedtem nikt nas taką nie częstował. Była nawet w nowo barńce ze znakami lepkiem od świeżej farby. A dziś nie ma nawet z kim pogadać. Białas będzie jutro, Słomka dopiero o jędnastej.

Popatrzylam, zapisałam, stoję wśród tych ludzi, nie wiem nawet co im odpowiedzieć. Gdyby to ode mnie zależało, za takie niechlujstwo jasno dowodzące lekceważenia wydziału, pracy i nowych porządków — ktoś by wyciął z roboty.

Tymczasem obiecuję opisać to, co widziałam.

— Bo przecież w telewizji — słyszę na odchodnym — nawet świniom też kazali dawać czyste mleko. Jeśli świniom, to nam chyba też...

(c.)

W bibliotece technicznej

G. E. Slezinger: Zarządzenia w przedsiębiorstwie przemysłowym. 1972 r. WNT.

Książka omawia różne aspekty pracy w zarządzaniu, zagadnienia organizacji i normowania pracy inżynierów-kierowników, podaje typowe struktury kierownictwa produkcyjno-przemysłowego oraz metody ich tworzenia. Uwypukla także znaczenie stosowania w zarządzaniu nowoczesnych środków technicznych, takich jak: maszyny cyfrowe i maszyny analityczno-liczące.

Jan Smolař: Postępowanie techniczne w przedsiębiorstwie przemysłowym. 1972 r. Ossolineum.

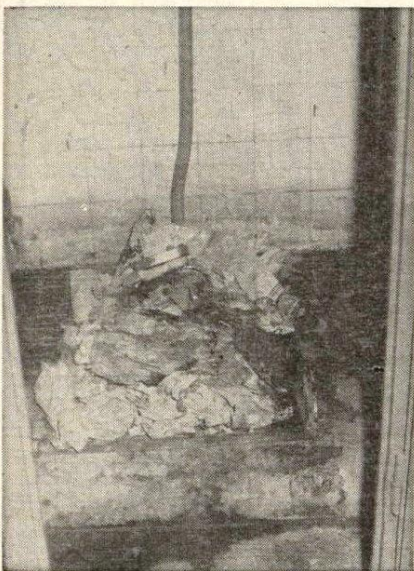
Autor poświęcił pracę rozważaniom teoretycznym i badanom empirycznym, dotyczącym postępu technicznego we współczesnym przedsiębiorstwie przemysłowym. Wyniki rozważań i badań zostały przedstawione po przeprowadzeniu analizy działalności Fabryki Urządzeń Mechanicznych we Wrocławiu. Liczne tabele i wykresy uzupełniają materiał empiryczny.



W naszym obiektywie

Maszyna, którą widzimy na zdjęciu została zalana wodą. Te przysusowane „kapie” zrobili jej hydraulicy, którzy manipulowali przy rurach wodociągowych nie zamykając uprzednio dopływu wody.

Fot.: T. Glowacz



Na tym zdjęciu natomiast widać do czego służą w wydziale narzędziowe pomieszczenia sanitarno-higieniczne. Muszla, w której pełno smat, puszek i innych odpadów daje złe świadectwo o kulturze pracowników tego wydziału.

Fot.: T. Glowacz

PKO informuje

Powszechna Kasa Oszczędności Oddział Województwa w Lublinie uprzejmie informuje, że w wyniku losowania premiowych bonów oszczędnościowych, które odbyło się w dniu 30 grudnia 1972 r. w Warszawie, większe wygrane padły na następujące numery bonów:

8 wygranych po 200 000 zł padło na nr 259362 i 300137 w czterech emisjach w skali kraju.

24 wygrane po 100 000 zł padły na numery w skali kraju: 110189, 117774, 347111, 684938, w naszym województwie 915087, 948910 również we wszystkich czterech emisjach.

Wygrane po 50 000 zł padły na następujące numery w naszym

województwie 186973 i 911614. Wygrane po 15 000 zł padły na numery w naszym województwie: 174164, 191854, 552663, 979193.

Wyplaty wylosowanych premii dokonywane będą po 5 stycznia 1973 roku.

Podstawą do wydania premii stanowi urzędowa tabela wygranych Centrali PKO, którą posiadają wszystkie placówki upoważnione do sprzedaży i skupu bonów PKO.

Następne losowanie premiowych bonów oszczędnościowych odbędzie się 15 lutego 1973 roku.

Zespół Ekonomiczny i Upowszechniania Usług Oddziału Wojewódzkiego PKO w Lublinie

WOG a płaca?

(Dokończenie ze str. 3)

uzyskuje wolne środki funduszu plac. Ze środków tych przedsiębiorstwo tworzy tzw. rezerwę funduszu plac na pokrycie ewentualnych niedoborów funduszu plac w latach następnych, a także na potrzeby związane z koniecznością okresowego zwiększenia nakładów pracy żywej (np. uruchomienie nowego wyrobu). Wolne środki funduszu plac przeznaczone również zostają na:

— opłacenie wzrostu zatrudnienia,

— awansowanie i przeszerzowanie pracowników,

— zwiększenie nieruchomości części plac tj. premii.

Ruchomą częścią plac tj. premii objęci są wszyscy pracownicy przedsiębiorstwa wg nowych zasad placowych z wyjątkiem kierownictwa i pracowników umysłowych merytorycznych — samodzielnych, których zasadniczy fundusz premiiowy nie jest ujęty w funduszu plac, a stanowi element podziału zysku i jest uzależniony od jego wygospodarowania.

Zwiększona ruchoma część placu stwarza możliwość doraźnego podwyższania placu pracownikom, przy czym w pierwszym okresie nie ma ona stałego charakteru ze względu na ewentualną nietrwałość osiągniętych wyników w przedsiębiorstwie, np. występuje po pierwszym roku obliczeniowym, a po drugim już nie. Wynika z tego, że może być ona w następnych latach zmniejszona lub nawet jej nie będzie.

W przypadku jednak ustalenia się poprawy wyników i stosowania zwiększonej nieruchomości części plac, przynajmniej przez okres kolejnych 2 lat, na wniosek dyrektora zjednoczenia minister w porozumieniu z ministrem Pracy Plac i Spraw Socjalnych może podjąć decyzję podwyższenia stawek taryfowych plac (czyli plac zasadniczych) przez częściowe lub całkowite włączenie wypracowanej ruchomej części plac do stawek plac (nowych podwyższonych).

Należy również poinformować, że w nowych zasadach gospodarowania przestaje funkcjonować bankowa korekta funduszu plac gdyż nie ma określenia ścisłego funduszu do wysokości planu produkcji. Fundusz plac jest ruchomy i zależy od wykonywania zadań. Może on zatem być inny od założeń planu na dany rok obliczeniowy i inny w okresie rozliczenia tego roku (i z reguły jest on inny), a jednakowo tylko wtedy, kiedy zadania zostaną wykonane w 100% w stosunku do założeń planu. Sposób i zasady podane wyżej na obliczanie funduszu dyspozycyjnego plac są stosowane zarówno w momencie określania (planowania) zadań i funduszu plac, jak i na etapie jego realizacji.

Szerszego omówienia i wyjaśnienia wymagała fundusze premiiowe, które w przedsiębiorstwie dzielą się na trzy rodzaje:

1. fundusz premiiowy robotników (bezpośrednich i dñiówkowych),
2. fundusz premiiowy pracowników umysłowych wykonawczych,
3. fundusz premiiowy pracowników merytorycznych samodzielnych i kierownictwa.

Ponieważ dwa pierwsze fundusze premiiowe funkcjonują na tych samych zasadach nie wymagają one omówienia. Natomiast nową formą jest fundusz premiiowy dla kierownictwa oraz prac-

owników merytorycznych, który nie jest częścią składową dyspozycyjnego funduszu plac ale elementem podziału zysku.

Wielkość funduszu tych pracowników kształtowana jest na podstawie wieloletniej relacji, określającej dopuszczalny wzrost funduszu premiiowego w stosunku do wzrostu zysku netto. Wieloletnia relacja ustalana jest zatem jako udział wzrostu funduszu premiiowego w procencie wzrostu zysku. Wyplata premii za pierwsze trzy kwartały w roku dokonywana jest kwartalnie zaliczkowo, w wysokości wynikającej z bazowego udziału funduszu premiiowego, w stosunku do plac zasadniczych.

Rozliczenie funduszu premiiowego następuje po dokonaniu rozliczenia roku. W przypadku gdy zaliczkowa wyplata jest niższa następuje wyrównanie za cały rok przy premii za IV kwartał, natomiast jeżeli wyplata funduszu premiiowego jest wyższa od obliczeniowego za rok, wyplacona nadwyżka podlega wygospodarowaniu w następnym okresie. Dla zagwarantowania równomiernego wzrostu plac pracowników merytorycznych samodzielnych i kierownictwa w stosunku do pozostałej załogi fundusz premiiowy podlega progresywnemu obciążeniu na rzecz budżetu państwa.

Pracownikami zaliczonymi do 3-ej grupy premiiowania są kierownicy wszystkich szczebli, począwszy od stanowiska mistrza do dyrektora przedsiębiorstwa włącznie, z-cy kierowników oraz pracownicy zajmujący samodzielne stanowiska.

Na zakończenie niniejszego artykułu omawiającego problematykę placową należy wspomnieć o zasadach tworzenia funduszu zakładowego.

W przedsiębiorstwie bowiem nadal funkcjonuje fundusz zakładowy, przeznaczony na nagrody za indywidualne osiągnięcia roczne, platne w formie jednorazowej, tzw. trzynastej pensji.

Bazą tworzenia funduszu zakładowego w 1973 roku jest faktyczny wskaźnik udziału nagród funduszu zakładowego w stosunku do wyplaconego funduszu plac w 1971 r. Bazowy udział funduszu zakładowego w skali zjednoczenia zwiększa się w kolejnych latach o 0,2% w stosunku do dyspozycyjnego funduszu plac jednostek tworzących fundusz zakładowy, aż do osiągnięcia poziomu umożliwiającego wyplata nagród w wysokości pełnego miesięcznego wynagrodzenia.

W porównaniu z dotychczasowym systemem tworzenia funduszu istnieją duże podstawowe różnice, a mianowicie:

1. fundusz zakładowy dotychczasowy był elementem podziału zysku, obecny zaś jest składnikiem kosztów,
2. dotychczasowa wielkość tego funduszu przeznaczona na wyplatę nagród ulegała zmianom w górę i w dół w zależności od:

- a) zysku,
- b) wskaźnika odpisu,
- c) funduszu plac.

Obecnie zaś wielkość funduszu zakładowego będzie systematycznie wzrastała, aż do osiągnięcia 1/12 funduszu plac w roku, a otrzymanie pełnej trzynastej pensji będzie uzależnione tylko od indywidualnego wyniku pracy pracownika, ocenianego wg wewnętrznych regulaminu przedsiębiorstwa.

Wyplata trzynastej pensji dla pracowników samodzielnych merytorycznych i kierownictwa uzależniona będzie ponadto od realizacji 1-2 specjalnie wyznaczonych zadań.

◆ Głos Młodych ◆ Głos Młodych ◆ Głos Młodych ◆

Z pracy koła ZMS przy MZBM

Kontynuując cykl materiałów na temat pracy poszczególnych kół ZMS z terenu miasta Świdnika przedstawiamy kolejne koło działające przy Miejskim Zarządzie Budynków Mieszkalnych. Przewodniczącym koła jest kol. Jerzy Bartosiak, do niego też zwracamy się zapytaniem na temat pracy organizacji zetemesowskiej w tym zakładzie.

Koło jest niewielkie, liczy zaledwie siedemnastu członków, zasadniczy wpływ na ten stan rzeczy ma przede wszystkim stosunkowo niewielka liczba zatrudnionych młodziarzy. Niemniej i z tą grupą staramy się realizować najistotniejsze zadania jakie stoją przed młodzieżą zrzeszoną w organizacji zetemesowskiej.

W przypadku tak małych kół w konkretnym działaniu odczuwa się szereg niedomagań, a jak jest w waszym przypadku?

Dzięki pełnemu zrozumieniu interesów młodych pracowników naszego zakładu przez kierownictwo społeczno - administracyjne mamy możliwości szerokiego działania. Podejmujemy inicjatywy w zakresie prac społecznych, działalności kształceniowej oraz kulturalno-oświatowej. Szkoda tylko, że na terenie miasta Świdnika brak jest koordynacji w działaniu poszczególnych kół ZMS, których jest przecież stosunkowo dużo. Istnieje pilna potrzeba wspólnego realizowania niektórych przedsięwzięć na rzecz naszego środowiska. Zarząd Powia-

towy ZMS w Lublinie, który jest bezpośrednim zwierzchnikiem ogranicza się tylko sporadycznie do instruowania względnie znikomej pomocy w realizacji zgłaszanych przez nas określonych problemów.

Na zakończenie naszej krótkiej rozmowy jestem zdania, że zarząd koła zbyt mało uwagi poświęcił współdziałaniu z innymi kołami z terenu miasta. Nie wykazuje się również inicjatywy włączenia się do wspólnego działania z klubem „Iskra” a o celowości chyba nie ma potrzeby nikogo przekonywać. W sytuacji tej Zarząd Powiatowy ZMS w Lublinie winien poświęcić więcej uwagi skoordynowaniu działalności poszczególnych kół ZMS z terenu Świdnika. (at.)

Z pracy ZZ ZMS

Na posiedzeniu prezydium Zarządu zakładowego ZMS jakie odbyło się dnia 3 stycznia br. zatwierdzono program działania zakładowej organizacji ZMS na I półrocze br. W okresie tym postanowiono odbyć cztery posiedzenia plenarne zarządu zakładowego o następującej tematyce: Ocena programu „Młodzież dla postępu”, określenie zadań organizacji w zakresie realizacji uchwał V Zjazdu ZMS, sejmik młodych inżynierów i techników zatrudnionych w naszym zakładzie i ocena programu wycnowawczego realizowanego przez zetemesowców.

Do ważniejszych przedsięwzięć jakie zostają zaplanowane w tym okresie możemy zaliczyć wspólne posiedzenie Zarządu Zakładowego z Zarządem Fabrycznego Klubu Sportowego „Avia” na temat doskonalenia pracy wychowawczej wśród młodzieży zrzeszonej w klubie oraz wspólne posiedzenie z zarządami PTK i TKKF na temat przygotowania akcji letniej. W drugim punkcie posiedzenia dokonano oceny realizacji programu „Młodzież dla postępu” za rok 1972. W zakresie tym organizacja zakładowa ZMS ma sporo osiągnąć w skali naszego województwa o czym już informowaliśmy.

j.

Fakty

Trwa w dalszym ciągu akcja sprawozdawczo-wyborcza samorządów hotelowych. W trakcie trwania zebrań można zauważyć krytyczną dyskusję na temat pracy tych kolektywów ale z jednocześnie propozycjami rozwiązywania wielu dotychczasowych problemów. Wiele również posiadać do życzenia prace świetlic hotelowych i współdziałania w tym zakresie z Zakładowym Domem Kultury.

W sylwestrowy wieczór w klubie ZMS „Iskra” zgromadził się zetemesowski aktyw i pracownicy naszego zakładu aby na wspólnej zabawie pożegnać stary rok. Do tańca przystąpił nowy zespół klubowy w składzie, którego grają młodzi pracownicy naszego zakładu. Mimo kilku niedociągnięć organizacyjnych sylwestrowa zabawa w klubie możemy zaliczyć do udanych.

Trwają w całej organizacji zakładowej zebrania, w których udział biorą delegaci naszej młodzieży na V Zjazd ZMS. Młodzież porusza szereg istotnych problemów, które winny znaleźć definitywne rozwiązanie.

W drugiej połowie miesiąca stycznia odbędą się pierwsze wykłady w Wieczorowej Szkole Aktywu o profilu organizacyjnym, w której podstawową wiedzę z zakresu pracy organizacji ZMS zdobędą wszyscy członkowie poszczególnych wydziałowych zarządów kół.

d.

Turniej brydża w „Iskrze”

Inaugurację zetemesowskiej akcji „Zima 73” rozpoczął noworoczny turniej brydża sportowego przeprowadzony w klubie ZMS „Iskra”. W turnieju udział wzięło 16 zawodników. Zwycięzcą został Kazimierz Trochimiuk pracownik działu przetwarzania informacji, któremu wręczono okazały puchar ufundowany przez klub „Iskra”.

d.

Gdzie można grać w karty?

Od dłuższego już czasu wchodzących do hotelu „Eroica” intrygują panowie, którzy bez opamiętania zagrywają w karty. Wśród nich możemy również bardzo często zauważyć portierów będących aktualnie na służbie. Ciekawi nas bardzo, kto tych panów dyżurujących rozlicza z wypełnianych obowiązków. A może kierownik hotelu udzieli nam odpowiedzi na to pytanie? Naszym zdaniem zainteresowania te mogą być rozwijane nie w czasie godzin pracy.

d.

Czas naszego działania

Zarząd Fabryczny ZMS Huty im. Lenina wspólnie z Redakcją „Sztandaru Młodych” ogłosił turniej pn. „Czas naszego działania” z jednoczesnym apelem o wzięcie udziału w tej pożytecznej inicjatywie przez wszystkie zakładowe organizacje ZMS. Zasadniczym celem turnieju jest upowszechnianie wiedzy o udziale młodych pokoleń Polaków w odbudowie, uprządkowaniu i kształtowaniu socjalistycznego oblicza naszego kraju. Organizatorzy turnieju zakładają ukazanie osiągnięć i rozmachu przeszłych inicjatyw, z jednoczesnym przedstawieniem wizji obecnych osiągnięć, które winny być dziełem naszego pokolenia. Poznanie dorobku postępowych organizacji działających w latach poprzednich takich jak Związek Walki Młodych i Związek Młodzieży Polskiej, z odniesieniem tych wzorców w nauce, pracy i działaniu do obecnej rzeczywistości i obecnego działania stanowi główne założenia organizowanego turnieju. Organizatorzy zostawiają całkowitą dowolność przeprowadzenia turnieju w zakładzie czy środowisku. Nad wyborem właściwej formy w naszym przypadku czuwać będzie zespół powołany przez Zarząd Zakładowy ZMS.

j.

Wymiana doświadczeń

W ramach współpracy pomiędzy organizacjami zetemesowskimi dużych zakładów Lubelszczyzny w dniu 10 stycznia odbyło się pierwsze z cyklu spotkanie Zarządu Zakładowego ZMS z naszego zakładu z grupą działaczy Zarządu Fabrycznego Zakładu Samochodów Ciężarowych w Lublinie. Goście po zwiedzeniu zakładu i zapoznaniu się z produkcją wzięli udział w spotkaniu z aktywnym zetemesowskim zakładowym. W czasie spotkania dokonano wymiany doświadczeń z dziedziny realizacji zadań wychowawczych w środowisku młodzieżowym, organizacji wypoczynku, działalności kulturalnej itp.

d.



„ZIMA W OBIEKTYWIE”

Fot.: Sławomir Gola



Ferie na medal!

Choć zima w okresie świątecznym nie dopisała, młodzież swidnicka spędzała przyjemnie czas na imprezach i zabawach organizowanych co roku w czasie ferii przez Radę Zakładową, Ogólnisko TKKF i klub sportowy. Trzy najbardziej atrakcyjne imprezy to niewątpliwie wycieczka do lasu, zabawa karnawałowa w ZDK i konkurs „5 milionów”. Do swidnickich lasów wyjechało, jak co roku kilkunastoma autokarami. Po spożyciu smakowitych kiełbasek pieczonych przy ognisku, rozpoczęto gry i zabawy. Najbardziej atrakcyjne to oczywiście szukanie zajaka i lisa. Były także rzuty do tarczy i piłką do celu. Najrzeczniejsi otrzymali nagrody. Losowanie czekało w drodze powrotnej przyniosło także wycieczkowiczom wiele uciechy. O zabawie karnawałowej organizowanej w domu kultury opowiadano sobie wzajemnie po jej zakończeniu co najmniej przez trzy dni. Była wspaniała. A na konkurs „5 milionów” do hali sportowej spieszyl kto żyw. Rywalizowały w nim trzy szkoły podstawowe. Wygrała „Jedynka”, gromadząc na swym koncie 44 punkty przed „trójką” 42 pkt.

Puchar i nagrody wręczyli zwycięzcom sekretarz RZ Józef Szczepaniak i przedstawiciel FKS Avia Tadeusz Skrzeczowski. A radości przy tym było co niemiara.

Inna setka dzieci, z wyższych klas, powróciła po zakończeniu ferii z obozu, który zorganizowa-

no w Tomaszowie Lubelskim. I tam bawiono się doskonale. Młodzież miała do dyspozycji dwa łódziska, urządzono ciekawą noworoczną i zaoawę. W programie było także, zwiedzanie muzeum i wycieczka do Puszczy Solskiej.

Wspomnienia o tegorocznych ferii dla młodzieży kończymy dwoma fragmentami listów, które wpłynęły do naszej redakcji. W pierwszym — „Z przyjemnych i dobrze zorganizowanych przez WSK w Swidniku pierwszych kolonii zimowych dla młodzieży w Tomaszowie Lubelskim wyraża szacunek i podziękowania kierownictwu działu socjalnego i kierownictwu kolonii oraz wszystkim wychowawcom i opiekunom przesyła M. Jankowska z grupy „Margaritki”.

A z drugiego listu natomiast zamieszczamy następujący fragment: „Chciałam podziękować Radzie Zakładowej i działowi socjalnemu za zorganizowanie zimowiska w Tomaszowie. Mam nadzieję, że i w przyszłych latach będą organizowane podobne dla naszych dzieci. Chciałam także wyrazić uznanie i chyba nie tylko moje p. Marii Kubacie, kierowniczce działu socjalnego za jej wielkie zaangażowanie i pracę dla dobra naszych dzieci. Dziękuję także wszystkim tym, którzy dołożyli starań aby nasze dzieci spędziły ferie przyjemnie i weselo. List podpisana wdzięczna matka.

Wyda się, że obydwa uzupełniają dostatecznie wszystkie nasze wcześniejsze spostrzeżenia na temat tegorocznych ferii dla dzieci i młodzieży. Były naprawdę udane.

M.K.

Zdjęcia St. Motaj



Nasi trenerzy



Fot. T. Glowacz

Po Stanisławie Zalewskim, Janie Kowalczyku, Jerzym Krasnowie, Janie Kazimierzaku, Henryku Kukierze, kolejną zmianą pałeczki trenerskiej w sekcji bokserkiej. Ostatni trener pięściarzy Avii Zbigniew Cebulak rozstał się po kilkuletniej pracy z naszym klubem sportowym. Kiedy pytaliśmy o przyczynę odejścia trenera Cebulaka, dwaj członkowie prezydium FKS Avia odpowiedzieli krótko: „Trener Cebulak odszedł z klubu na własną prośbę. Złożył podanie. Zarząd ani się temu nie sprzeciwiał, ani też nie nakłaniał go do zmiany decyzji”. Dziwne to trochę stwierdzenie, ale jeżeli tak było rzeczywiście, sprawę należy uznać za zakończoną. Z naszej strony, ze strony kibiców pięściarskich wyrażamy podziękowanie trenerowi Cebulakowi za jego kilkuletnią na pewno nie łatwą pracę, która nie ma co ukrywać wydała piękny owoc. Trener Zbigniew Cebulak był współtwórcą dwukrotnego awansu naszych bokserów do I ligi (w systemie zwykłym i turniejowym). Pod jego batutą dziesiątka pięściarzy Avii zapisała się w okresie minionych czterech lat złotymi zgłoskami w sporcie pięściarskim Lubelszczyzny.

Od początku stycznia br. pracuje już w sekcji nowy trener. Jest nim niewątpliwie jeden z najlepszych polskich szkoleniowców Józef Kruża. W ostatnich

Józef Kruża

trener bokserów

latach trenował on I-ligowy zespół ze Stalowej Woli i kadry narodową seniorów. Przez kilka lat był on żelaznym reprezentantem Polski. W swojej dziesięcioletniej karierze bokserkiej stoczył 255 walk z czego 7 zremisował i 21 przegrał. Był dwukrotnym mistrzem Polski, w wadze piórkowej w latach 1952–53. Największe osiągnięcie Józefa Kruży to zdobycie tytułu mistrza Europy wagi piórkowej. W drodze do tytułu mistrzowskiego zwyciężył między innymi Zasu-china (ZSRR) i Mehlinga (NRF). Kruża zakończył swoją karierę w roku 1955. Z tego okresu pamiętają go dobrze Bogdan Wilk. Kukier, Wilk i Kruża walczyli razem w drużynie warszawskiego CWKS-u. Kierownik techniczny naszego zespołu I-ligowego Bogdan Wilk mówi o Kruży: „Bardzo się ucieszyłem, gdy dowiedziałem się, że Józef, mój dawny serdeczny kolega, obejmie treningi w naszej sekcji. To niesłychanie miły i sympatyczny człowiek, a przy tym dobry fachowiec. Kruża zwraca uwagę na czysty boks, na boks techniczny. Nie znosi bijatki. Gwarantuję, że przy nim Sitkowski przestanie wreszcie walczyć szablonowo i nauczy się tego, czego mu najbardziej brakuje, a mianowicie wyprowadzać ciosy proste...”

A oto co na temat nowego trenera mówi między innymi nieustraszonego kierownika sekcji bokserkiej Karol Szczotka: „Kruża jest pełen entuzjazmu. Po zakończeniu obozu pierwszej drużyny, przed spotkaniami ligowymi, obiecuje utworzyć nową grupę, początkujących w boksie. Znajdą się w niej chłopcy w wieku od 13–14 lat. Nie szybko oni włożą rękawice, ale już wcześniej będą o tym myśleć. Z juniorów podobają mu się Szwedek i Zuhlike. Nowy trener ma 43 lata, ale proszę popatrzeć jak jest sprawny na treningach. Walczy w ringu, biega na tych samych dystansach co i zawodnicy, uprawia gimnastykę przyrzadową. A to znaczy wiele”.

Obserwowaliśmy trening naszych bokserów z nowym trenerem w hali sportowej. Rzeczywiście jest na co popatrzeć. Prowadzi treningi naprawdę wzorowo. M. K.

W artykule niniejszym chcemy niejako „uczulić” na ważne klubowe potrzeby administrację i kilka wydziałów. W nowym pawilonie klubu są prosi się o wyposażenie świetlicy w potrzebne regały i szafki, do których wstawiono by dziesiątki pucharów, statuetek i proporców oraz wiele innych pamiątek uzbieranych przez klub w ciągu 20 lat działalności.

Owe pamiątki zdobyłoby pięknie świetlicę, którą z powodzeniem można urządzić w klubową salę konferencyjną. Podobno znany ze swego przywiązania do FKS Avia kierownik Mieczysław Strelnik obiecał sprawę doprowadzić do końca w roku bieżącym, ale jak dotąd wiele z tego nie wyszło. Mamy jednak nadzieję, że w początkach nowego roku brygada stolarzy zawiąże wreszcie do klubu i zrobi dobrą

robotę. A zlecenie już dawno wystawione. Podobnie rzecz ma się również z wykonaniem band pod lodowisko. Jeżeli przy pawilonie klubowym, na placu przeznaczonym na lodowisko, gdzie istnieje oświet-

Klubowe potrzeby

lenie i gdzie można w każdej chwili podłączyć muzykę, nie będzie drewnianych band — nie nie wydzie z pięknego projektu klubu oddania do dyspozycji młodzieży i starszych zimą tego roku lodowiska z prawdziwego zdarzenia. Jest jeszcze jed-

na sprawa, którą znają dobrze kibice działu głównego energetyka. Podjęli się oni podołać wykonać w czynie społecznym tablicę świetlną do ukazywania wyników w czasie meczów bokserskich, pliki statystyczne są już chyba we wszystkich większych ośrodkach sportowych kraju.

Piękna to rzecz, bardzo praktyczna, cieszy publiczność i zawodników — rzeczywiście. Jeżeli chodzi o klub, ten nie doczekał się jeszcze przyobecnego podarunku od kibiców głównego energetyka.

A tego rodzaju nowocześnie podarunek, co tu dużo ukrywać, przyliby i na pewno gorąco podziękowali za czyn, wszyscy entuzjaści sportu, z dużym uznaniem. (k.)

Zdaniem kibica

Do naszej redakcji wpłynął ostatnio list, w którym jego autor redaguje swoje spostrzeżenia na temat postawy wielu kibiców sportowych. W czasie spotkań rozgrywanych przez zespoły fabrycznego klubu sportowego Avia z drużynami innych klubów. Na ten temat autor listu podpisujący się inicjałami J. S. pisze między innymi: „Na ostatniej stronie gazety fabrycznej w kolumnie sportowej zazwyczaj pojawia się coraz częściej sylwetki kibiców popierających sport, tych którzy od lat nie szczędzą grosza na rozwój naszego klubu sportowego. Inicjatywa to na pewno słuszną, warto ją podtrzymać ale z drugiej strony należałoby również pisać częściej o samej postawie kibiców na meczach i imprezach sportowych. Na tego rodzaju meczach daje się bowiem zauważyć różne, nie zawsze sportowe postawy. Jeżeli bokserzy, piłkarze czy siatkarze wygrywają spotkanie, nie żałuje się dla nich wówczas oklasków, zbiorowych okrzyków,

skandowania. Lecz jeżeli widmo porażki zagląda nagle w oczy, jeżeli w drużynie rysuje się kryzys, czy też załamanie miłkną wówczas na trybunach owe przyjazne okrzyki, kibice usuwają się w cień, zaczynają zlorzęzc na czym świat stoi. Czy tak być powinno? To samo w odniesieniu do działaczy, trenerów i instruktorów. Dobre wyniki w danym okresie, uzyskiwane przez kadrę trenerską, poprzez ofiarną pracę działaczy, idą w zapomnienie w jednej chwili, w momencie ewentualnych późniejszych potknięć w pracy tych ludzi, przy czym nie bierze się tu absolutnie pod uwagę przyczyn zarysowującego się zła czy kryzysu w drużynie lub sekcji.

Czy tak również być powinno? Wyniki i efekty naszych sportowców uzależnione są od wielu czynników tak materialnych jak i psychicznych. Proponuję ogłoszenie plebiscytu np. na temat „Jak widzieć sport świdnicki w roku 1973?”. Odpowiedź na to pytanie oraz na cały szereg jeszcze innych pytań, które można zredagować w ankiecie wyjdzie z pewnością na korzyść tak klubowi, jak i jego sympatykom”.

Z poważaniem J. S.

AVIA

SPORT
I
REKREACJA

TKKF

Przed pierwszym gongiem

Sezon bokserki za pasem! 28 stycznia br. pierwszy mecz w nowym cyklu rozgrywek ekstraklas pięściarskiej i spotkanie naszego zespołu z warszawską Legią. Przeciwnik groźny, śmiało można zaryzykować twierdzenie, że jeden z kandydatów do tytułu drugiego mistrza Polski. W pierwszym garniturze Legii walczy jak wiadomo tacy czołowi pięściarze kraju jak: Górny, Szczepański, Rutkowski, Gortat i Branicki.

A co słysząc w świdnickiej Avii? U progu nowego sezonu 1973 roku mieliśmy dwie bomby wielkiego kalibru. Odszedł z klubu trener Zbigniew Cebulak, współtwórca dotychczasowych sukcesów naszych pięściarzy, tj. dwukrotnego awansu do I ligi; usiłował „zdezerutować” do Turowa wysoko notowany na gładzie krajowych „średniaków” Ryszard Sitkowski. O ile jednak trener Zbigniew Cebulak potrafił zachować twarz o tyle postawa popularnego „Sitka” nie miała za wiele z postawą sportowca dżentelmena. Zapomnieliśmy o nim zupełnie i nieoczekiwanie jak wiele zawdzięcza klubowi i zakładowi na drodze swej dotychczasowej kariery. Rozsądek wziął w końcu górę i Sitkowski zdecydował się bronić nadal barw naszego klubu. Na jak długo pokaże czas! W każdym razie zamieszanie wywołane jego decyzją przejścia z Avii do Turowa było zupełnie niepotrzebne i zrobiło wiele złej krwi. Początkowo potracili głowy nie tylko kibice lecz i działacze także. Tu i ówdzie odezwały się głosy, że za Sitkowskim pójdą inni — Petek, Radzewicz, Wólkiewicz... a wówczas? Widmo degradacji zespołu z ekstraklasy byłoby nieuchronne, a dorobek kilku pięknych lat w sporcie pięściarskim Lubelszczyzny zrujnowany do szczytności. Całe szczęście, że jednak tak się nie stało i, że w sekcji bokserkiej nie zaszły żadne zmiany kadrowe. A nasze szanse?

Na utrzymanie się w ekstraklasie są na pewno. Poza Legią i Gwardią na własnym ringu jesteśmy w stanie wygrać chyba ze wszystkimi pozostałymi drużynami nie wykluczając Turowa, który nie tak dawno kapitulował przed Avią na lubelskim ringu, a z którym to zespołem walczyliśmy ponownie u nas w lutym br.

Na zakończenie tych optymistycznych, lecz na pewno spokojnie wyważonych refleksji, pamięć naszych kibiców przywodzi nazwiska takich bokserów Avii jak: Wilka, Kołodyńskiego, Braci Góralskich, Muchy, Raczyńskiego, Bienka, Kaszubskiego, Wodkiewicza, Biesiady, Sygacza, Głowi i Bachenka. O wielu z nich być może już dawno zapomniano, nie wszystkich jednakowo wyróżniał i nagradzano, lecz pozostali oni zawsze wierni swojemu klubowi. I takich sportowców wiążemy nam dziś trzeba.

M. K.

Spotkanie kierownictwa WSK z aktywem Avii

W dniu 11 stycznia bieżącego roku w Klubie Sportowym FKS „Avia” odbyło się spotkanie kierownictwa społeczno-administracyjnego zakładu z zawodnikami i działaczami sekcji bokserkiej w związku ze zbliżającymi się rozgrywkami ligowymi. W spotkaniu udział wzięli: dyrektor zakładu WSK mgr inż. Władysław Janik, sekretarz KZ PZPR Wiesław Parol, Przewodniczący Rady Zakładowej Jan Tkaczka oraz przedstawiciele kierownictwa Rady Robotniczej i Zarządu Zakładowego ZMS. Uczestnicy spotkania zapoznali się z przebiegiem przygotowań drużyny bokserkiej do ligowych rozgrywek. W imieniu zawodników za dotychczasową opiekę i pomoc ze strony zakładu podziękował zawodnik pierwszej drużyny bokserkiej R. Grudziński. (j.)



Fot. T. Glowacz

W kinie „Lot”

- 26.01. Anatomia miłości, pol., 1. 16 — 16.00, 18.15, 20.30
- 27.01. Anatomia miłości, pol., 1. 16 — 16.00, 18.15, 20.30
- 28.01. Poranek — 12.00
- 28.01. Anatomia miłości, pol., 1. 16 — 16.00, 18.15, 20.30
- 29.01. Poszukiwanie, hiszp., 1. 16 — 16.00, 18.15, 20.30
- 30.01. Poszukiwanie, hiszp., 1. 16 — 16.00, 18.15
- 31.01. Kapitan Florian z młyna, NRD, 1. 14 — 17.00, 19.45
- 1.02. Kapitan Florian z młyna, NRD, 1. 14 — 17.00, 19.45

GŁOS ŚWIDNIKA
Organ Samorządu Robotniczego WSK — Świdnik

Redaguje zespół w składzie:
STANISŁAW STRELNIK
red. nac. — przew. kolegium
WŁODZIMIERZ LORENC
z-ca przew. kolegium

MARIAN KOS
sekr. redakcji i red. techniczny

Alicja Chwałczyk, Mieczysław Kruk, Andrzej Bogusz, Witold Czerniak, Jerzy Drumlowski, Zdzisław Mazur, Henryk Kamiński
Adres redakcji: WSK — Świdnik
k. Lublina, tel. 12661, wewn. 249.
Druk. przyzakład. WSK-Świdnik
WSK-S z 84 17.01.73 1.500 G-4